Nr. 16 i 17. Zakopane, dnia 29-go maja 1924 r. Rok II.

OS ZAKOPIAŃSKI

pismo tygodniowe społeczne, ekonomiczne i kulturalno-oświatowe.

Cena n. 30 gr. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20. Telefon 56.

L. 568. W Zakopanem, dnia 15 maja 1924 r.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie ustępu 4-go artykułu 34-go ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach (Dz. Ust. Rz. P. nr. 31 ex 1922), tudzież w myśl polecenia Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z dn. 6 maja 1924 r., L. IX. 3591 ex 1924 —

celem zabezpieczenia stałych mieszkańców Zakopanego i przyjezdnych przed chorobami zakaźnemi — T. K. U. postanawia i zarządza:

Osoby, wymienione w artykule 5-ym ustawy z dn. 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych (Dz. Ust. Rz. P. 67 ex 1919) a mianowicie:

lekarze, wezwani do porady, kierownicy zakładów leczniczych, akuszerki, pielęgniarze, właściciele hoteli, pensjonatów, pokoji umeblowanych i wszystkich innych mieszkań, wreszcie każdy, kto ma bezpośrednią styczność z chorym i wie, iż rozmyślnie władz sanitarnych o danym wypadku choroby nie zawiadomiono —

mają obowiązek zgłoszenia w biurze T. K. U. każdego przypadku gruźlicy, niebezpiecznej dla otoczenia (otwartej).

Zgłoszenie uskutecznić należy w ciągu 48 godzin na formularzu, który można otrzymać w biurze T. K. U. i za dowodem doręczenia.

Przekroczenie niniejszego rozporządzenia będzie karane po myśli artykułu 5-go i 25-go wspomnianej ustawy w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych w drodze administracyjnej grzywną do 1.000 (tysiąca) złotych lub aresztem do 3 (trzech) miesięcy. Kara pieniężna i kara aresztu może być wymierzona jednocześnie.

Na podstawie zgłoszeń, oraz własnych spostrzeżeń w czasie oględzin kontrolnych lekarz klimatyczny ma prowadzić ewidencję:

a) osób chorych na gruźlicę z pośród ludności mieszkającej stale na całym obszarze gminy Zakopane,

b) takich chorych, przybywających dla leczenia się do Zakopanego,

a wykazy tygodniowe przesyłać Starostwu w Nowym Targu, statystykę zaś miesięczną i roczną przedkładać T. K. U. i władzom przełożonym.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 1 czerwca b. r.

TYMCZASOWA KOMISJA UZDROWISKOWA:

Sekretarz: *Dr Tadeusz Gabryszewski.* Przewodniczący: *Dr Józef Diehl.*

L. 592. Zakopane, 17 maja 1924.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie ustępu 5-go artykułu 34-go ustawy z dn. 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach (Dz. Ust. Rz. P. nr. 31 ex 1922) tudzież w myśl polecenia Urzędu wojewódzkiego w Krakowie z dn. 6 maja 1924 r., l. IX 3591 ex 1924 — celem ochrony zdrowia publicznego, tudzież ze względu na ogólny wygląd estetyczny głównych ulic komunikacyjnych o większem skupieniu domów — T. K. U. wydaje zakaz werandowania na balkonash i werandach otwartych na razie przy ul. Krupówki i Na Rynek.

Za przekroczenie niniejszego zarządzenia, które obowiązuje od dnia ogłoszenia, będą karani zarówno właściciele pensjonatów i innych mieszkań, jak i kuracjusze, natychmiast ściągalnemi grzywnami do wysokości przewidzianej ustawami.

TYMCZASOWA KOMISJA UZDROWISKOWA:

Sekretarz: *Dr Tadeusz Gabryszewski.* Przewodniczący: *Dr Józef Diehl.*

ZAWIADOMIENIE

Urząd zdrowia gm. Zakopane zawiadamia mieszkańców, że powstała stacja badania jakości nabiału, w której codziennie od godz. 8 do 10 rano może być ocenioną wartość mleka i jego przetworów.

Stacja badania mleka i przetworów mlecznych mieści się w willi „Janosik" przy Rynku. — Należytość za badanie mleka i wydanie orzeczenia wynosi 1 (jeden) złoty. Za badanie przetworów mlecznych (sera, masła) wynosi 2 (dwa) złote.

Zakopane, 24 maja 1924.

Przewodniczący Urzędu zdrowia:
Dr. Tadeusz Mischke.

Oświadczenie

Grono osób z Zakopanego pod pozorem sprawy cenników na mieszkania sezonowe, zwołało dnia 18 b. m. wiec w sali „Morskie Oko", na którym przez osobistą zemstę, nie podając żadnych konkretnych zarzutów, atakowano w ordynarny sposób naczelnika gminy, posła Kozłowskiego.

Podpisani uczestnicy tego wiecu, dawszy na nim napastnikom należytą odprawę, uważamy za swój obowiązek obywatelski podać do wiadomości publicznej, co następuje:

Akcja organizatorów wiecu, wszczęta wyłącznie dla porachunków i ambicji osobistych przed rozpoczęciem sezonu letniego w roku obecnym, kiedy uzdrowiska polskie przebywać będą kryzys gospodarczy, jest dla Zakopanego szkodliwą. Z akcją tą nie solidaryzujemy się zupełnie.

Potępiając z oburzeniem napaści na naczelnika gminy, posła Kozłowskiego, oświadczamy, że niezależnie od przekonań politycznych, mamy pełny szacunek i uznanie tak dla jego osoby, jak i działalności na stanowisku naczelnika gminy, która w okresie największych trudności finansowych doprowadziła do powstania w Zakopanem szpitala, łazienek, opracowania planu regulacyjnego, budowy własnej elektrowni gminnej i uporządkowania stosunków gminnych pod każdym względem — zwłaszcza zaś finansów gminy.

W Zakopanem, dnia 19 maja 1924 r.

Stanisław Roj, zast. nacz. gminy; Jan Pęksa, asesor gminy; Stanisław Niemczyk, asesor gminy i przew. Cechu Rękodzielników; Antoni Krzyżak, przełożony Stow. kupców; Wacław Krzeptowski, właściciel realności; Jan Lipowski, właściciel realności; Józef Hajec, naczelnik straży pożarnej i właśc. realności; Władysław Rudnicki, właściciel drogueri; Dr Tadeusz Mischke, lekarz i właśc. realności; Kowalski Jan, krawiec i właśc. realności; Wdowiak Feliks, właśc. wytwórni cukrów; Jan Ptaszkowski, kupiec; Piotr Lal, rękodzielnik i kupiec; Prof. Wilhem Stopowy, prezes „Sokoła"; Zygmunt Kwapień; Stanisław Krzeptowski, właśc. realności; Wojciech Krzeptowski; Stanisław Bachleda Szeliga; Jan Trybuła; J. K. Miś; Dziewoński Władysław; Pęksa Franciszek; Gąsienica Wojciech; Walczak Stanisław, właśc. relności; Czubernat Stanisław; Obrochta Jan; Kowalski Andrzej; Steindel J.; Zwoliński E.; Krzeptowski Władysław; Kotoński Jul., rzeźnik i masarz, właściciel realności; Marja Krzeptowska; Andrzej Bachleda Grubarz, rolnik; Karol Kwaśniewski; K. M. Mytko; Ludwika Krzysiak; Jan Krzeptowski; Władysław Proszek; Stanisław Birtus; J. Zembaty; Teofil Studnicki; M. Batko; K. Tomaszewski; Józe Erlich; Dr Karol Morawski; Dr Gustaw Nowotny; Architekt E. Wesołowski; Franciszek Cieśla; Gąsienica Kołodziej; Olszowski Józef; Józef Roj, radny gminny; Józef Koprowski, radny gminny; Jan Krzeptowski; Franciszek Trzaska, restaurator i właśc. real.; Andrzej Węgrzyniak; Franciszek Sabłik; J. Wytrwał; Józef Krzeptowski, rolnik; Anna Gąsienica, właśc. real.; Jan Czyc, rolnik; Teresa Chyc, właśc. real.; Jan Bachleda, rolnik; Anrzej Chyc, właśc. real.; Gąsienica Franciszek, rolnik; Józef Tatar, właśc. real.; Wojciech Okrąglak, słuchacz praw; Jan Trzebunia, właśc. realn.; Józef Trzebunia, właśc. realn.; Jan Karpiel, rolnik; i parę podpisów nieczytelnych.

Zgromadzenie właścicieli realności, hoteli i pensjonatów

dnia 18-go maja 1924 r.

O godz. 3.40 zagaja p. **Wojciech Roj.** — Na porządku dziennym „kwestja cenników", jak mówią ogłoszenia. P. Roj wzywa obecnych do zachowania powagi i spokoju. Odczytuje ceny ogłoszone w „Głosie Zakopiańskim" Nr. 12 i 13 z dnia 15 maja b. r., porównywa je z cenami innych miejscowości leczniczych i stwierdza, że są od tamtych kilkakrotnie niższe; wspomina o korespondencji ze „Słowa wileńskiego", powtórzonej w „Głosie zakopiańskim" i wątpi, żeby to mógł pisać Wileńczyk (nieprzyjazne okrzyki pod adresem korespondenta), oznajmia o krzywdach właścicieli domów doznawanych od niektórych lokatorów „inteligentów", podnosi wysoki poziom etyczny i honor Górali.

Powołuje do prezydjum **Dra Bartmańskiego, Dra Kraszewskiego, p. Budziszewską, p. Curusia Józefa,** pp.: **Dzikiewicza, Danka, Jacinę, Węgrzyna, Sieczkę J., Kubina** starszego, a **Dra Curusia** na sekretarza. Zebrani wybierają p. W. Roję przewodniczącym, p. Dra Kraszewskiego zastępcą.

P. W. Pawlikowski oburza się na zarządzenie T. K. U. czyszczenia pojazdów doróżkarskich i kąpieli doróżkarzy, nazywając to bolszewizmem, wnosi, żeby znieść te zarządzenia, uwłaczające godności ludu góralskiego z natury zawsze czystego.

P. Budziszewska twierdzi, że ceny obecne mogą doprowadzić do kryzysu i mówi: „władze myślą o nas, że im prędzej nas djabli wezmą (pensjonaty itp.), tem lepiej, — przyjdą inni lepsi — a my to samo myślimy o władzach; rozporządzenia są korzystne dla turystów, nie dla chorych" — zgłasza rezolucję:

1) Wybrać komisję, która ułatwi członkom Gremjum przystąpienie do tow. realności;

2) wybrana komisja opracuje wspólnie ceny dla mieszkań i pensjonatów;

3) ta sama komisja zwróci się do zarządu składnicy z żądaniem ustąpienia i zdania agend na komisarza Dra Hierowskiego.

Dr Kraszewski wspomina dawne piękne czasy, zwraca uwagę, że wybudowano szpital w Zakopanem pieniądzmi przeznaczonemi dla kresów wschodnich, wyraża opinję, że należy dbać o potrzeby najpilniejsze, jak chodniki, wodociągi itp., że przed rozbudowaniem Gubałówki, trzeba chorych tam przyjmować, gdzie można, i udogadniać im życie i leczenie, wypowiada się przeciw wyłącznemu popieraniu turystyki, a przemawia za dbałością o chorych, jak to jest za granicą, wspomina o małomiasteczkowych stosunkach w Zakopanem, o konwentyklach, o systemie policyjno-administracyjnym, nawołuje władze do współpracy z obywatelami, nie godzi się na zaopatrywanie PP. w rękawiczki zamszowe i motocykle na szkodę innych, pilniejszych potrzeb; przemawia wreszcie za nadaniem Zakopanemu charakteru całorocznej stacji klimatycznej.

P. **Pęksa J.** uważa żale na niskie cenniki za słuszne — wyjaśnia, że chłop produkuje stosunkowo tanio tylko dlatego, że pracuje dłużej, niż ośm godzin, twierdzi, że winę za upadek ostatniego sezonu ponoszą restauratorzy i pensjonaty, przypomina, że poseł Kozłowski troszczył się w Sejmie o korzystne poprawki do ustawy o ochronie lokatorów dla uzdrowisk, że P. P. S., Wyzwolenie i żydzi głosowali przeciw, że na wiecu Piastowców w Zakopanem ci panowie, którzy teraz zasiadają w prezydjum, zgromadzenia nie dopuścili do uchwały rezolucji przeciw punktom niekorzystnym dla właścicieli realności, a teraz znowu występują w ich obronie (brawa i protesty), że Gąsienicy nie dopuszczono do głosu, że zebrania są potrzebne, ale obrady należy prowadzić objektywnie. (Brawa i protesty).

P. **Dr. Kraszewski** twierdzi, że to, co p. Pęksa mówił, jest kłamstwem.

P. **Józef Roj** usiłuje przeszkadzać p. Pęksie okrzykami.

Któryś z pp. Górali utrzymuje, że cenniki ustanawiane przez władze są niepotrzebne i lepiej bez nich, niż z nimi.

P. **Julja Koszkowa** nie zgadza się z rezolucją p. Budziszewskiej.

P. **W. Pawlikowski** spaceruje po sali i pokrzykuje — kilka osób zapomina nieco o godności i powadze, do której wzywał na początku przewodniczący.

P. **Węgrzyn** żali się na brak poparcia zarządu tow. właścicieli realn. przez jego członków, przypomina, że właściciele nieruchomości utrzymują Państwo, krytykuje nową ustawę o ochronie lokatorów — według niej będzie zamiast 40 K. austr. przed wojną, 3 miljony marek czynszu, że nowa ustawa chroni nie tylko lokatorów, ale i sublokatorów, że wogóle jest ona iks razy gorsza od starej.

P. **Miszewski** odczytuje wykaz komunikatów urzędowych, rzuconych przez „nieopatrznych szkodników" Zakopanego (powtarza te wyrazy z naciskiem) i żąda przeciw temu protestu. „Starostwo zawiesiło wydział Gremjum w urzędowaniu, dlatego nie można było sprostować. Te komunikaty doprowadziły do ruiny gospodarczej kilkunastu właścicieli pensjonatów, — szkodników piętnujemy i oskarzamy".

P. **Pęksa** żąda, żeby zebrani zaprotestowali przeciw wysokim podatkom wydziału powiatowego.

P. **Dr. Wieselman** przytacza przykład: sześć miljonów czynszu rocznie składa mu P. P. do depozytu sądowego, a podatku od nieruchomości płaci on przeszło siedm miljonów — za uwiadomienie sądowe pocztą o złożeniu w depozycie powyższego czynszu przez Skarb Państwa zapłacił pół miljona marek, a więc tyle, ile wynosi czynsz miesięczny — wzywa do obrony przeciw krzywdom wynikającym z urzędowych ostrzeżeń przed przyjazdem do Zakopanego, z ustawy o ochronie lokatorów i przeciążenia podatkami.

P. przewodniczący odczytuje dodatkową rezolucję o potrzebie wprowadzenia przez gminę „lotnych" polowych, którzyby strzegli pól przed szkodami, wynikającemi z tratowania przez nieuwagę gości, turystów i t. p.

Do godz. 6 wieczór obrady toczyły się w tonie względnie spokojnym. O tej godzinie opuściłem salę. Tekst uchwalonych rezolucyj podaję na podstawie udzielonego mi uprzejmie czystopisu protokółu, za zgodą obu PP. przewodniczących.

Rezolucja p. W. Roja:

1) Odpieramy z oburzeniem ohydne kalumnie, ataki i oszczerstwa ogłaszane w prasie, a piętnujące obywateli zakopiańskich bandytami, lichwiarzami i zdziercami z oburzeniem protestujemy przeciw ohydnej propagandzie szerzonej w pismach perjodycznych przeciw Zakopanemu, a kierujących gości ku morzu, względnie za granicę. Autorów tej propagandy piętnujemy wrogami, szkodnikami — Zakopanego.

2) Domagamy się natychmiastowego zrównania cenników z cennikami innych uzdrowisk, żądając w przyszłości ustalania cen przez władze w domach, hotelach i pensjonatach jedynie przy współudziale i zgodzie przedstawicieli stron interesowanych zgodnie z warunkami życia i zgodnie z cennikami innych miejsc klimatycznych i kąpielowych, a nie jak dotąd biurokratycznie i samowolnie.

3) Celem podniesienia Zakopanego i zwiększenia frekwencji gości i kuracjuszy, domagamy się zużywania opłat od gości i obywateli na inwe tycje dla Zakopanego konieczne, żądamy zredukowania wydatków na cele czysto administracyjne przez złączenie dwóch instytucyj rządzących w jedno ciało administracyjne i przez zaniechanie wydatków z pojęciem stacji klimatycznej i turystycznej nic wspólnego nie mających.

4) Żądamy, z całą stanowczością stworzenia z Zakopanego całorocznej stacji klimatycznej i turystycznej i rozwinięcie w tym kierunku jak najszerszej propagandy, zwalczamy i potępiamy dążenia do nadania Zakopanemu charakteru wyłącznie stacji turystycznej, lub też mieściny prowincjonalnej. Obywatelstwo tutejsze nie ma zaufania do obecnie kierujących sprawami uzdrowiska miejscowych czynników, a myśli przewodnie Chałubińskiego, Baranowskiego i innych, tych prawdziwych przyjaciół Zakopanego przyświecać nam będą w pracy nad rozwojem Zakopanego.

Rezolucje p. Józefa Curusia.

Zebrani właściciele realności i pensjonatów żądają kategorycznie ustąpienia z dotychczasowych stanowisk: 1) naczelnika gminy w Zakopanem, a to dlatego, że nie pracuje nic nad podniesieniem tut. letniska, tylko obciąża budżet gminy, że w dziennikach rozmyślnie szkodzi Zakopanemu i obywatelom, inspirując artykuły przeciwko nim.

2) Żądamy ustąpienia przewodniczącego T. K. U., który w działalności swojej stale zachowuje wrogie stanowisko wobec właścicieli realności i pensjonatów, na każdym kroku im szkodzi, który ośmiela się narzucać płatnikom podatków swoje ceny mieszkań, pensjonatów i hoteli bez porozumienia się z ofiarami jego wspaniało[redacted]ści, bez uwzględnienia cenników innych [redacted] kąpielowych i wartości pieniądza [redacted]

P. J. Curuś wnosi: wybra[redacted] przeprowadzenia postulatów [redacted] cji walnego zgromadzenia. [redacted] **Wład. Dzikiewicza, Danka** [redacted] **Wojaka Tad. i Jacinę Jana.**

Z powyższego sprawozdania wy[redacted] w Zakopanem źle się dzieje, a wszystk[redacted] liby być rzekomo winni pp.: Dr. J. Diehl [redacted]seł M. Kozłowski. — Według mego najszczerszego przekonania, obaj wymienieni obywatele są ludźmi wypróbowanej uczciwości, pracowitości, poświęcenia i życzliwości tak dla Zakopanego, jak jego mieszkańców. A to przekonanie dzieli ze mną bardzo znaczna ilość dobrze mi znanych osób.

Nie ulega też dla mnie żadnej wątpliwości, że Dr Diehl ponosi znaczne straty materjalne, zaniedbując praktykę adwokacką z racji swoich zajęć jako przewodniczący T. K. U., a p. Kozłowski z nawiązką odrabia swoje pobory wójtowskie i poselskie, nawet z uszczerbkiem dla zdrowia własnego. Ażeby nie myślano, że moje przyjazne uczucia w danym wypadku pozbawiają mnie trzeźwości sądu, nie waham się wyznać, że wady obu „szkodników" są mi również znane. Że mają wady, to jest rzeczą zrozumiałą, bo któż z nas jest doskonałym? Ale niech mi będzie wolno tych wad nie wymieniać, a tylko stwierdzić, że zalety bardzo przeważają tak co do ilości, jakoteż jakości.

Zdobywanie popularności, jest sztuką, która wymaga szczególnego talentu. Brak tego talentu, nie zmienia wewnętrznej wartości.

Znaczna większość obecnych na zgromadzeniu zachowywała się z godnością i rozwagą, które uprawniają do przyjęcia, że gdyby zaatakowani „szkodnicy" Zakopanego uznali za stosowne udzielić pewnych wyjaśnień publicznych w druku, to byłoby dość takich, którzyby je życzliwie i bez uprzedzenia czytali i rozumieli. Niezdrowe nastroje chronicznie nurtujące społeczeństwo zakopiańskie doznają niekiedy gwałtownych zaostrzeń, a wtenczas narzuca się natrętnie osobom patrzącym na nasze sprawy z pewnej odległości myśl o potrzebie rozwiązania zakopiańskiej Rady gminnej i wprowadzenia komisarza rządowego na okres najmniej dwuletni dla oczyszczenia atmosfery społeczno-politycznej, która się staje coraz duszniejszą w miarę przybliżania się wyborów. Może nam ta ostateczność nie tyle grozi ze względu na stan obecny, ile jako środek zapobiegawczy przed tem co najbliższa przyszłość przynieść może dzięki fermentom kandydackim.

O ileby czynniki decydujące miały rzeczywiście wybrać ten sposób sanacji naszych niedomagań, to należałoby życzyć sobie, aby komisarz rządowy, prócz wszystkich innych zalet posiadał także bezpartyjność i nietutejszość.

Dr. Tadeusz Mischke.

Z TEATRU.

„Złodziej i jego mecenas" Molnara.

Ostatnia premjera teatru naszego (Zrzeszenia związk. Artystów scen polskich) zaznajomiła nas z najnowszą krotochwilą Franciszka Molnara, wybitnego autora węgierskiego, który wsławił się całym szeregiem przepysznych utworów scenicznych, granych z powodzeniem na wszystkich scenach stołecznych.

Najświeższą swoją sztukę — graną w Polsce tylko w Warszawie — nazwał Molnar groteską, jakolwiek świetny jej podkład satyryczny zalicza ją raczej do współczesnej komedji nawet „rodzajowej".

Dzisiejsze bowiem powojenne środowisko ludzkie obfituje w okazy godne podobnego uwiecznienia na arenie scenicznej, a niektóre typy i okazy mogłyby tworzyć zabawną galerję woskowych karykatur atrakcyjnych wielce zarówno w albumie przestępców, jak i w wędrownem panoptícum banalnych osobliwości.

W grotesce Molnara bardzo wesołej i ogromnie przez to smutnej, szlachetność bezinteresowną i prawdziwą znajdujemy tylko u złodzieja — a wszystkie przywary, słabostki i niskie pragnienia u tych, którzy reprezentują „świat ludzi porządnych i cnotliwych".

Pospolity włamywacz jest bohaterem sztuki i on zarówno w czynach swoich, jak i porywach szlachetnych piętnuje i uplastycznia mizerję duchową klasy zrównoważonej i na tyle dostatniej, aby iść drogą nie włamań brutalnych, ale chociażby ulegalizowanych świństewek.

Ów złodziej pospolity jest zarazem duchem opiekuńczym swojego pupila i mecenasa, jest strażnikiem cnoty jego ogniska domowego, i jedynym w sztuce wyjątkowym silnym człowiekiem, zdolnym najgortsze nawet i najczystsze swoje pragnienia miłosne spalić na ołtarzu idei, której wiernie służy.

Jakżeż komicznie w tej gromadzie występować muszą poziome ambicje innych poważnych i szanowanych... pionków społecznych...

Satyra molnarowska smaga szczególnie bezlitośnie sfery policyjne i adwokackie, jakkolwiek swoją chłostę dowcipnie ujmuje w ramki pregiera farsowego. Zdrowa krytyka przeziera jednak niedwuznacznie z każdego powiedzenia czy paradoksu molnarowskiej groteski, a satyryczny skalpel doświadczonego autora odsłania przedziwnie wnętrza tych dusz małych, ukazując w nich w całej nagości przyziemne aspiracje i... zabłocone kalosze.

Uwagi powyższe nastrojone na nutę minorową, nasunąć musi najpobieżniejsza nasza ocena ostatniej premiery węgierskiego mistrza paradoksu, który na zakopiańskiej scenie znalazł w istocie wykonawców pierwszorzędnych, godnych każdej sceny stołecznej.

Prym wśród interpretatorów wiódł oczywiście bohater molnarowskiej groteski, a mianowicie p. Janusz Nowacki. Ujął on postać Tinna Bootsa świetnie, pogłębił należycie, uplastyczniając świetnie wszystkie intencje autora. Rola ta będzie bezwątpienia jedną z najwspanialszych w dorobku doskonałego artysty. Wybornie również przeprowadził rolę adwokata Parkera p. Czyński, wydobywając z niej wszystkie rysy „człowieka małego do wielkich interesów"; bardzo dobrym był p. Stodolski (prof. Banks), Piątkowski (Roberts) i reprezentant postaci ograniczonego dyrektora policji. Z pań zapisały się mile w pamięci widzów pp. Paszkowska (Violetta) i Głąbińska (Maud), oraz p. Mińska, która dzięki umiejętnej obsadzie i wyzyskaniu jej wrodzonych warunków scenicznych, wyszła z trudnej roli wprost brawurowo.

Doskonale także dekoracyjnie wystawiono sztukę, co oczywiście świadczy o staranności i pomysłowości kierownictwa teatru. Scena bowiem w sali „Morskiego Oka" dzięki niedbalstwu właścicieli gmachu i obojętności administracji (Księgarnia Nowa) czerpiącej bądź co bądź pewne stałe dochody z teatru, przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Dyrekcja teatru musi własnym kosztem o wszystko sama się starać, nawet o... lampki elektryczne itp.!!!

Tem większe uznanie należy się kierownictwu i artystom za ich wysiłki i tak wspaniałe rezultaty pracy.

St. Nowina.

KAROL KWAŚNIEWSKI.

Górski potok.

Po kamieniach i głazach
z szumem potok bieży,
aż dopadłszy próg skalny,
w przepaście się rzuca —
tam na dole, przez chwilę
w obumarciu leży,
jak człowiek co zaczerpnąć
chce powietrza w płuca.

Poczem znów rozszalały,
toczy swoje wody,
przeskakując przez głazy,
pieni się i ciska —
jak źrebiec, gdy się dorwie
w przestrzeni swobody —
rozpryskuje się w krople,
barwą tęczy błyska...

Szumiąc, hucząc, o brzegi
z wściekłością uderza — —
a brzeg nad nim kwiecisty,
w toń bystrą poziera —
on, rwiąc ziemię, łożysko
z dnia na dzień poszerza...
. . . .
boć zawsze coś ożywa,
gdy drugie zamiera!...

Zakopane, 1923.

Realizacja planu regulacyjnego Zakopanego.

W dniach 17 i 19 b m. odbyło się posiedzenie komisji dla odbioru planu regulacyjnego Zakopanego od projektodawcy p. dyr. Karola Stryjeńskiego.

Udział w posiedzeniach brali z ramienia Okręgowej Dyrekcji robót publicznych w Krakowie pp. dyr. inż. Henryk Dudek, nacz. wydz. drog. inż. Karol Ziemkiewicz, inż. Władysław Piotrowski, jako repr. M. S. W. Dr Tadeusz Borzęcki, dyr. dep. służby zdrowia, oraz jako przewodniczący komisji, nacz. wydz. Min. Robót Publ. p. arch. Roman Feliński, dalej p. starosta Strzelbicki i fizyk Dr Maciej Warenda, p. Medard Kozłowski nacz. gminy., p. Jan Pęksa as. gimn., Stanisław Roj zast. nacz. gm., p. inż. Józef Rams, Dr Józef Diehl, arch. Eug. Wesołowski, Dr Tadeusz Mischke z ramienia T. K. U. oraz p. Wojciech Roj, jako członek jury.

Po dłuższej dyskusji, w której głos zabierali wszyscy członkowie komisji i to bez wyjątku, unając ważność planu regulacyjnego dla przyszłości Zakopanego, przyczem szczególny nacisk położono na konieczność najszybszego zrealizowania sprawy parku sportowego, podzielono przyszłe Zakopane na parę kompleksów — a mianowicie na część: handlową, przemysłową, willową o charakterze luksusowym i willową o charakterze obecnym.

Całe Krupówki od kościoła po ulicę Witkiewicza, po obu stronach mają być w przyszłości zabudowane zwarto domami 2-piętrowymi.

Ulica Kościeliska do willi „Koliby" również przeznaczono na dzielnicę o zwartem 1-piętrowem zabudowaniu.

Dzielnica przemysłowa mieścić się będzie na Kamieńcu i tylko tam dopuszcza się budowę zakładów przemysłowych, uruchamianych siłą elektryczną, a więc bez kominów i dymu.

Stoki Gubałówki przeznaczono na dzielnicę dla chorych, o typie sanatoryjnym, z dopuszczeniem na Uboczy i Simoskowej systemu willowego, a wykluczeniem sanatorjów w tych dwóch miejscach.

Cała „Równia Krupówa" przeznaczona jest na zabudowanie luźne willami luksusowemi, po skomasowaniu jej.

W innych częściach Zakopanego, dopuszczone poza domami luźnemi, na wąskich parcelach, domy bliźniacze, jednak o charakterze wspólnym, z równoczesnem prowadzeniem całej bliźniaczej budowli.

Szeroko omawiano plan parku sportowego i uzgodniono, że o zmniejszeniu jego powierzchni nie może być mowy i zwrócono silny nacisk na szybką realizację projektu.

W myśl ustawy zdrojowej, Zakopane ma w przyszłości posiadać własną ustawę budowlaną, dostosowaną do planu regulacyjnego, a opracowanie jej poruczono T. K. U.

W sprawozdaniu z wykonanych prac pomiarowych, wyszczególnił p. inż. Piotrowski dokonane już roboty pomiarowe i trasowanie dróg, — a w sprawozdaniu swem wykazał ich długość i ewentualne koszta wykonania, podnosząc, że wykonanie tej pierwszej części planu regulacyjnego, podniosłoby Zakopane do charakteru europejskich zdrojowisk.

Komisja odbiorcza uznała za konieczne stworzenie urzędu budowlanego, łącznie dla gminy i komisji klim. z inżynierem na czele, przyczem obowiązkiem inżyniera byłoby prowadzenie dalszych prac pomiarowych i wogóle realizacja planu.

Wreszcie Komisja uznała, że program prac pomiarowych, jakoteż inwestycyjny, tudzież sposób ich realizacji i ich kolejność winna być przez Komisję klim. w najbliższym czasie w porozumieniu z zarządem gminnym ustaloną i budżetowo opracowaną.

Wreszcie załatwiła Komisja parę spraw bieżących co do nowych projektów budowlanych, już na mocy obowiązującego planu regulacyjnego.

Kl. Ki.

Plaga pokątnego pośrednictwa w Zakopanem.

Pisząc o rozmaitych bolączkach i ujemnych objawach życia w Zakopanem, nie można pominąć także kwestji pośrednictwa. Otóż od pewnego czasu pojawiło się w Zakopanem mnóstwo pokątnych pośredników, który nie przebierając w środkach, uprawiają na tutejszym terenie pokątne pośrednictwo, dość często ze szkodą tak sprzedających, jakoteż i kupujących.

Pośrednicy ci wyczekują na dworcu na przyjezdnych, napastują takowych po lokalach publicznych i na ulicach, oferując do kupna często-kroć zupełnie fikcyjne interesa.

O ile wpadnie im w ręce osobnik, nie orjentujący się w tutejszych stosunkach, pada najczęściej ofiarą ich wyzysku i kombinacji. To jest jedna strona medalu.

Druga jest również smutna i godna uwagi.

Otóż, jak okazało się w ostatnich czasach, kilka realności przeszło w ręce obce właśnie z powodu braku poczucia solidarności narodowej u tych panów, którzy wyłamując się zupełnie z pod kontroli społeczeństwa, uprawiają swoje geszefta tylko dla geszeftu, wszystko inne zostawiając na boku.

Są wprawdzie w Zakopanem firmy koncesjonowane, jak biuro „Panta", gmach poczty, które idą po linji narodowej i społecznej, które dają gwarancję solidnego i uczciwego przeprowadzenia transakcji — trudno jednak jest niejednokrotnie przyjeżdżającemu do Zakopanego celem kupna willi lub parceli skomunikować się z powyższemi biurami, gdyż już od dworca kolejowego czyha na niego cała falanga pokątnych faktorów, którzy starają się za wszelką cenę usidlić reflektującego na kupno i nie dopuścić, aby w solidnej, otwartej firmie poinformował się o stosunkach tutejszych i objektach.

Wobec tego zmuszeni jesteśmy zwrócić na to uwagę władz tak tutejszych, jakoteż nowotarskich, czy wiadome im są panujące tutaj stosunki, czy ci pokątni pośrednicy posiadają uprawnienia przemysłowe, czy opłacają podatki na rzecz Skarbu Państwa, czy pozostają pod kontrolą władz administracyjnych i skarbowych?

W każdym razie stosunki te wymagają sanacji radykalnej dla dobra Zakopanego, jakoteż dla ochronienia przyjeżdżających przed rozmaitemi przykrościami i stratami. Szerokie pole do działania miałby w tym wypadku komisarjat Policji Państwowej, Starostwo i Inspektorat Skarbowy w N. Targu.

(—)

Państwowa służba zdrowia publicznego.

W nrze 131 i 133 „Gazety warszawskiej" znajdujemy przemówienie naszego posła p. M. Kozłowskiego w komisji budżetowej. Ze względu na temat i autora tego przemówienia, pozwalamy sobie przedrukować je w całości, sądząc, że pożądanem jest, aby mieszkańcy Zakopanego i jako obywatele i jako wyborcy, zapoznali się z treścią tegoż:

(Przemówienie p. Kozłowskiego w komisji budżetowej).

„Byłe ministerjum zdrowia publicznego, powołane do życia przez Radę regencyjną dekretem z dnia 4 kwietnia 1918, zostało zniesione uchwałą Sejmu z dnia 28 listopada 1923. Agendy jego na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 stycznia 1924 przekazane zostały ministerjum spraw wewnętrznych, z wyjątkiem niektórych spraw z zakresu higjeny, oddanych ministerjum pracy i opieki społecznej. W nowym statucie ministerjum spraw wewnętrznych, zatwierdzonym przez Radę Ministrów dnia 3 marca 1924, istnieje osobny departament zdrowia pod nazwą: Generalna Dyrekcja Państwowej Służby Zdrowia.

Sześcioletni blisko okres istnienia ministerjum zdrowia pozwala ocenić i scharakteryzować jego działalność. Zasadniczą jej cechą jest nadmierna centralizacja, wynikająca zarówno z braków ustawodawczych, jakoteż niedoświadczenia i zaborczości młodej biurokracji.

Główną przeszkodą w uchwaleniu zasadniczych ustaw sanitarnych, jak ustawa o zakładach leczniczych i t. d. był brak ustaw samorządowych, z któremi pierwsze muszą pozostawać w ścisłym, pochodnym związku. Ustawy sanitarne państw zaborczych, niezgodne z duchem czasu i zasadniczo od siebie różne utrudniają niezmiernie należytą administrację spraw zdrowia. Dodawszy brak doświadczenia administracyjnego ze strony urzędników, przeważnie lekarzy, farmaceutów lub ludzi z ogólnem wykształceniem, otrzymamy ten ujemny rezultat, że na 1 urzędnika przypada dziennie 1.4 załatwionych aktów, przyczem biorę faktyczną liczbę dni pracy po potrąceniu niedziel, świąt i urlopów.

Tem się tłumaczy duża stosunkowo ilość urzędników III instancji, t. j. samej centrali ministerjum. Wynosiła ona w r. 1922 — 119 osób, w roku 1923 — 170, na rok 1924 preliminowano 144, ostatecznie po redukcjach w związku ze zniesieniem ministerjum pozostaje w tej chwili 89. Po zaprowadzeniu jednolitego ustawodawstwa sanitarnego oraz w miarę postępującego wyszkolenia urzędników liczba ta powinna uledz dalszym jeszcze redukcjom.

Przyszłe ustawodawstwo będzie musiało przewidzieć daleko idącą decentralizację służby zdrowia w oparciu o samorząd. Magistraty wyręczą najzupełniej ministerjum w wydawaniu drobiazgowych przepisów, zdobiących jeszcze dzisiaj pokoje hotelowe i salony fryzjerskie z podpisami aż dwóch mistrów: dr. Chodźki i Downarowicza, których następca (już tylko jeden) ograniczy się do wydawania ogólnych instrukcji władzom samorządowym.

Rozpatrując działalność b. misterjum zdrowia nie można pominąć milczeniem jednej sprawy, wywołującej ogólne zgorszenie i podkopującej w sposób szkodliwy zasady praworządności i autorytetu władzy. Sprawą tą jest wykonanie ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 o ograniczeniach w spożyciu i sprzedaży alkoholu. Wykonanie tej ustawy było powierzone ministrowi zdrowia publicznego. Nie wchodząc w tej chwili w meritum rzeczy, mającej w całym świecie gorących zwolenników i przeciwników, a stając wyłącznie na stanowisku prawnem, nie można nie wyrazić najwyższego zdumienia i ubolewania nad sposobami wykonania tej ustawy. Jeśli bowiem p. ministrowi zdrowia trudno było nie dopuścić do podawania wódki w niedzielę w filiżankach zamiast w kieliszkach, to jedną zasadniczą rzecz powinien był i mógł łatwo wykonać: znieść nadmierną ilość szynków. Czy zniósł bodaj jeden? Jeśli miał z jakiejkolwiek strony przeszkody w tym kierunku, to należało albo w drodze legalnej ustawę znieść, czy zmienić, albo — ustąpić. Obecnie leży w sejmie nowela do tej ustawy, wniesiona przez ministra skarbu bez porozumienia z odpowiedzialnym w tym wypadku ministrem zdrowia, względnie spraw wewnętrznych, jednak czteroletni okres całkowitego sabotowania obowiązującej ustawy bez należytego przeciwdziałania ze strony Ministerstwa zdrowia nie stanowi chlubnej karty w dziejach tego resortu.

Znacznie lepsze rezultaty osiągnęło b. ministerjum zdrowia publicznego w swej — że się tak wyrażę polityce zagranicznej. Nie obeszło się i tu bez frycowego. Zakupione w r. 1919 z demobilu armji amerykańskiej i w Anglji samochody w liczbie 600, muły (!) i liczny sprzęt sanitarny za olbrzymią sumę 4 miljonów dolarów i 200.000 funtów szterlingów, w stosunku do ceny uzyskano tylko spełniły swoje zadanie.

Muły zmarniały, automobile zniszczone stanowią dziś dla rządu niemały kłopot, niezużyte zapasy innych materjałów, zdeponowane w t. zw. zakładzie aprowizacji sanitarnej, zatrudniającym w r. 1923 51 funkcjonarjuszów (obecnie stopniowo redukowanych), zdecydował się rząd sprzedać sejmikom, przyczem uzyskana suma stano-

wić będzie tylko mały procent wyłożonych kosztów. Dług skarbu z tego tytułu wynosi jeszcze dzisiaj 3,870.000 dolarów.

Z uznaniem natomiast podnieść należy, że zawarliśmy konwencje sanitarne z większością państw europejskich, co — obok merytorycznego — posiada także i polityczne znaczenie.

W ciężkiem położeniu, w jakiem znalazła się Polska u początku swego istnienia, doznała wydatnej pomocy ze strony Ameryki i Ligi Narodów. Akcja Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, która wydała tak znakomite rezultaty, obowiązuje Polskę do wiecznej wdzięczności dla narodu i rządu amerykańskiego. To samo odnosi się do Ligi Narodów, która w okresie inwazji epidemji do Polski, zwłaszcza podczas i po wojnie z bolszewikami, wybudowała w Polsce 13 nowych szpitali, — oraz do Instytutu Rockfellera, który kosztem 335.000 dolarów wzniósł obecnie już czynną państwową szkołę higjeny.

Etatyzm i centralizm, cechujący pierwszy okres działalności b. ministerjum Zdrowia Publicznego, doznał pierwszego ciosu ze strony t. zw. konferencji belwederskiej, t. j. konferencji b. ministrów skarbu, którzy w styczniu z. r. obradowali pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nad naprawą Skarbu. Zdecydowano wówczas, że celem dokonania koniecznych oszczędności należy z jednej strony niektóre działy gospodarki państwowej, częściowo także i sprawy sanitarne przekazać samorządom, z drugiej zaś zespolić liczne agendy administracji państwowej w I. i II. instancji pod wspólnem kierownictwem.

Program ten okazał się słusznym i po tej linji szła praca tak poprzedniego, jak i obecnego rządu, jak w innych resortach, tak i w służbie zdrowia. Szpitalnictwo przekazuje się samorządom. Stało się to już całkowicie w Małopolsce, obecnie robi się to samo w województwach wschodnich, gdzie szpitale Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu dla walki z epidemjami przekazuje się sejmikom powiatowym. Tutaj wymagana jest jednak znaczna ogledność i przezorność, gdyż nie mamy żadnej gwarancji, że inwazja epidemji ze wschodu nie powtórzy się, z drugiej zaś strony nie wszędzie samorząd jest dość przygotowany i finansowo silny, aby przekazane sobie szpitale utrzymać na odpowiednim poziomie.

Działalności Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu dla zwalczania epidemji należy się odrębna wzmianka.

Powołany do życia ustawą z dnia 14 lipca 1920 r. pod kierownictwem prof. dr. Godlewskiego (później dr. Sztolcmana), pokonał dwukrotnie inwazję tyfusu plamistego, przeprowadził zadawalniająco sanitarną stronę repatrjacji, a przeszedłszy obecnie w stan likwidacji, pozostawia po sobie trwałą pamiątkę w postaci z górą 100 szpitali, 25 nowych i 33 odnowionych zakładów kąpielowych. Kierownictwu i pracownikom tej instytucji należy się pełne uznanie, a wyrazy czci tym, którzy w ciężkiej służbie dla państwa, — zarazіwszy się tyfusem — życie złożyli w ofierze!

Zakłady, pozostające pod zarządem Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, jak Państwowy zakład higjeny, produkujący szczepionki i surowice, Państwowy Instytut Farmaceutyczny i Państwowe Zakłady badania żywności opierają się już w tym roku na podstawie samowystarczalności, pokrywając z dochodów swoje wydatki. Odnośnie do zakładów badania żywności należy kontrolę nad żywnością pozostawić zarządom miast, zatrzymując dla zakładów tylko dokonywanie fachowych ekspertyz.

Uzdrowiska państwowe: Busk, Ciechocinek i Krynica wymagają znacznych wkładów inwestycyjnych, których państwo na razie zaspokoić nie może. Dlatego też chcąc tę tak ważną dziedzinę zdrowia i przemysłu narodowego postawić na europejskim poziomie, należy wyodrębnić uzdrowiska, a w przyszłości postarać się o kapitał prywatny dla ich dalszego rozwoju. Wkłady się opłacą, gdyż frekwencja obecna: Busk 5,470 osób (30% żydów), Ciechocinek 17.112 (48% żydów) i Krynica 14.682 (63% żydów) w razie rozbudowy wielokrotnie się zwiększy.

W tym roku, mimo trudności finansowych, należy na dokończenie rozpoczętych robót preliminować dla Buska 20.000 zł., dla Ciechocinka i Krynicy po 250.000 zł., razem 520.000 zł., skutkiem czego czysty zysk skarbu państwa wyniesie nie 1,486.265, lecz 855.265 — sumę i tak jeszcze bardzo znaczną. Przez zespolenie służby zdrowia z ministerstwem spraw wewnętrznych, a więc z administracją państwową i samorządową, przez dekoncentrację agend na województwa, zyska służba zdrowia na sprawności i egzekutywie i będzie mogła bez nadmiernego obciążania skarbu wydatkami personalnymi spełnić należycie swoje bardzo odpowiedzialne zadanie wobec państwa i społeczeństwa.

ZRZĘDZENIA.

Pomniki przeszłości.

Jak nam donoszą, ma w Zakopanem, poza powstałym już urzędem zdrowia i powstającym urzędem budowlanym, powstać jeszcze jeden urząd, a mianowicie urząd konserwacji zabytków przeszłości.

Jedną z pierwszych prac, objętych programem tego nowego urzędu, będzie szczególna opieka nad sterczącemi jeszcze gdzieniegdzie po ulicach Zakopanego latarniami. Latarniami, temi zabytkami przeszłości i lepszych czasów, kiedyto władze zakopiańskie, mając stały kontrakt z dawcą światła nocnego, tj. panem księżycem, zapalały latarnie tylko wtedy, kiedy księżyc według kalendarza, do oświetlania ulic nie był zobowiązany, a nie wtedy, kiedy z powodu eskapad nocnych księżyca za gęste i nie przejrzyste chmurki, na ulicach Zakopanego bywało ciemno.

Dawne to i dobre czasy.

Ludziska przyzwyczajeni do stałych egipskich ciemności, nie klęli na gminę, że się prąd psuje i że elektrownia do „bani"....

Z wdzięczności i z pjetyzmu dla tych dobrych czasów, wstawiono w pierwszy punkt programu przyszłego urzędu konserwacji zabytków, ochronę latarń, a raczej ochronę pozostałych po „latarniach szkieletów.

Lada dzień ukaże się na drewnianych murach Zakopanego obwieszczenie, ostrzegające przed niszczeniem i samowolnem zmienianiem wyglądu pozostałych jeszcze przy życiu okazów tego świadka minionych nie stu...., ale dziesięcioleci.

Troskliwość naszych władz o te wspaniałe pomniki przeszłości wzrusza nas i napawa otuchą, że i inne „pomniki i zabytki" znajdą w nowo kreującym się urzędzie dostateczną ochronę i opiekę. **Zrzęda.**

Z Prasy Polskiej.

„Głos Narodu" w nrze 114 z dnia 22 b. m. daje krótkie sprawozdanie p. Lubicza z „Wielkiego wiecu obywatelskiego w Zakopanem" z wyszczególnieniem zapadłych na tym wiecu rezolucyj, domagających się między innemi punktami: zrównania cenników z cennikami innych uzdrowisk i ustalenia tych cen przez władze, przy współudziale stron interesowanych, zgodnie z warunkami życia — zużywania opłat od gości i obywateli na inwestycje, dla Zakopanego konieczne — zredukowania wydatków na cele administracyjne przez złączenie dwóch instytucji rządzących w jedno ciało administracyjne — stworzenia z Zakopanego całorocznej stacji klimatycznej i turystycznej — natychmiastowego ustąpienia z dotychczasowego stanowiska naczelnika gminy, oraz przewodniczącego T. K. U.

Szan. korespondent nie wspomniał jednak w swej korespondencji, że „wielki wiec" był wiecem kamieniczników, tj. jednej tylko warstwy Zakopanego i że jest wyrazem tylko pewnych sfer, a nie ogólnej opinji, oraz zapomniał wspomnieć, że wiec poza żądaniem ustąpienia naczelnika gminy p. posła Kozłowskiego i przewodniczącego T. K. U. p. Dra Diehla, żądał usunięcia i policji.

„Goniec krakowski" z dnia 23 maja w nrze 116 w rubryce „Z kraju" daje sprawozdanie p. L. I. z „wiecu cennikowego" p. t.: „Palestyno-Paskarjo pod Giewontem". W dosadnych słowach, nieszczędzących inicjatorów wiecu, potraktował aranżerów i ich popleczników, ostrymi i zasłużonymi wyrazami.

Może krytyka ich działalności w poważnej prasie polskiej, zreflektuje ich nieco i zawróci z błędnie obranej drogi — bowiem nie podstawianiem nóg i krzykiem, ale pracą twórczą, od małych poczynań zapoczątkowaną, dojść można do władzy i zaszczytów. Dziś, jak sprawy się przedstawiają, żaden z aranżerów wiecu nie może w swej pracy poszczycić się jakimkolwiek dorobkiem w pracy na niwie społecznej, a więc do pracy! do pracy! a potem po zaszczyty i tytuły!

W dalszym ciągu tejże korespondencji p. L. I. porusza sprawę skazanych na karę aresztu restauratorów — sprawę już tyle razy omawianą i komentowaną, że może czas byłby o niej zapomnieć, a pp. restauratorom, ludziom poważnym i może nieco za ostro potępianym, dać możność nietylko zrehabilitowania się (właściwie niema z czego, bo przekroczenia ich cennikowe były zaledwie kroplą w morzu innych niekaralnych przekroczeń), ale przedewszystkiem dania satysfakcji sprawiedliwości w innej formie, jak areszt, z którego nikomu nic nie przyjdzie.

„Orli lot", miesięcznik krajoznawczy w nrze 2—3 i 4—5 (luty—marzec i kwiecień—maj) daje dużo materjału o Tatrach, tak że numera te nazwać można „tatrzańskiemi". Znajdujemy w nich prace: Prof. Władysława Semkowicza „Walka o polskie kresy południowe", Dra Adama Gadomskiego „Dolinę Białej Wody", Dra Tadeusza Kiełpińskiego „Ponad tatrzańskie turnie", Marjana Gotkiewicza „Śpismichałowa dolina", Plucińskiego Jana „Jakie na Spisu nosieli zbójnicy odzienie", Dra Adama Gadomskiego „Dolina Jaworowa", Władysława Semkowicza „Z wędrówek po Orawie", Marjana Gotkiewicza „Zaklęte skarby w Tatrach".

Podatna treść daje dostateczne świadectwo obfitości materjału tatrzańskiego w wymienionych numerach „Orlego lotu", a fakt ten powinien zachęcić miłośników Tatr, szczególniej z pomiędzy rzesz młodocianych, do zaopatrzenia się w owe wydawnictwo, tembardziej, że cały szereg dobrych zdjęć fotograficznych podnosi i tak już wielką jego wartość.

„Kurjer Poznański" nr. 121 z dnia 25 maja daje korespondencję z Zakopanego pt. „Wiosna pod Giewontem", omawiającą głównie sprawy sanitarne i przemysłowe, oraz związane z temi sprawy walki władz miejscowych z niesumiennem często śrubowaniem cen.

Do **„II. Kurjera Codziennego"** donoszą z Zakopanego:

Wstęp do Doliny Kościeliskiej w Tatrach od strony szosy, prowadzącej z Zakopanego do Witowa, stanowi wąski przesmyk wypełniony drogą jezdną i łożyskiem Czarnego Dunajca, o niezwykle pięknem ukształtowaniu się w formie bramy ścian z obu boków położonych. Przemyślność i chciwość ludzka wykorzystały nawet minimalny kawałek ziemi, położony między drogą a szumiącym potokiem, umieszczając tam wstrętną drewnianą budę, ze wstrętniejszemi jeszcze przybudówkami. Zabudowania te zeszpeciły doszczętnie malowniczy wjazd do najpiękniejszych na ziemiach polskich doliny.

W dodatku właściciel tego budynku stara się o zezwolenie na prowadzenie szynku w lokalu zdobytym kosztem oszpecenia jednego z najpiękniejszych miejsc w Tatrach. Należy się spodziewać, że starostwo w Nowym Targu nie udzieli koncesji na szynkowanie, uwzględniając, że istniejąca już restauracja w Dolinie Kościeliskiej wystarcza w zupełności na zaspokojenie potrzeb gastronomicznych zwiedzających tę dolinę turystów.

Nadto odnośne władze powinny wdrożyć dochodzenie, jakim sposobem udzielono pozwolenia na budowę w tak nieodpowiedniem miejscu i wydać zarządzenia, aby ten budynek, zresztą lichy i nieprzedstawiający większej wartości, stamtąd czemprędzej usunięto. Właściciel tego budynku jest dzierżawcą restauracji powyżej położonej w Dolinie Kościeliskiej, a nie zadawalniając się obfitym zyskiem z tego źródła, pragnie stworzyć nowe źródło dochodu z przydrożnej szynkowni. Nie wiele pomoże ofiarność ludzi ideowych, jakiej przykładem jest niedawna fundacja hr. Zamojskiego, obejmująca także Dolinę Kościeliską, mająca na celu między innemi zabezpieczenie Tatr dla społeczeństwa naszego jako parku narodowego. Chciwość jednostek, obojętnych na dobro ogółu, w połączeniu z obojętnością i niedołęstwem niektórych władz, nie rozumiejących swoich obowiązków, unicestwiają szlachetną ofiarność obywatelską. **N.**

Ze sportu.

„SPORT" nr. 90, tygodnik ilustrowany, wydawany i redagowany przez prof. R. Wacka we Lwowie, wyszedł z druku i zawiera bardzo aktualne nowości dla naszych strzelców, myśliwych i footbalistów. Numer ten podaje dokładne sprawozdanie z zawodów strzeleckich we Lwowie, kto pojedzie z polskich strzelców na Olimpjadę do Paryża, fotografje najlepszych strzelców Polski, ciąg dalszy bardzo interesujących fejletonów prof. Wacka „Rowerem po Europie", program wyścigów konnych we Lwowie, co mówią o naszej footballowej drużynie olimpijskiej w Krakowie, wreszcie sprawozdania szczegółowe z zawodów Pogoń — Polonja, Wisła — Warta, Cracovia — Jutrzenka i doskonała karykatura Czermańskiego na temat naszej klęski w Szwecji. Numer, zawierający 16 stron w cenie półtora miljona marek, do nabycia w Administracji „Sportu", Lwów, Zimorowicza 15. Prenumerata kwartalna 12 miljonów marek.

Tygodniowy przegląd pogody w Zakopanem

od 19 do 25 maja włącznie.

W ciągu ubiegłego tygodnia trwała naogół pogoda słoneczna i bardzo ciepła. Dżdżysty był tylko dzień 21 maja i po części 24-ty. Poza tem w dniu 20 maja przeszła wieczorem burza elektryczna, obfita w błyskawice z ulewnym krótkotrwałym deszczem i gradem. Temperatury średnie dzienne wahały się w granicach 12°—19°. Najwyższą temperaturę 23° notowano w dniach 19, 20, 23 i 25 maja, najniższą 2°.7 dnia 19-go. Opady były dość obfite, pochodzące z ulewnych deszczów i wynosiły 31.1 mm. Wskutek słabego zachmurzenia długość usłonecznienia wypadła znaczna: 60 godzin.

Józef Fedorowicz,
kierown. stacji meteorolog. w Zakopanem.

KRONIKA.

RUCH GOŚCI. W miesiącu kwietniu b. r. przyjechało do Zakopanego 673 osób, z czego 531 wyznania rz.-kat., 89 mojżeszowego, a 17 innych wyznań. Z zagranicy przyjechało 3 osoby, z czego po jednej z Węgier, Austrji i Danji. Ruch przyjezdnych w miesiącu maju wzrósł niepomiernie i jest znacznie silniejszym, jak lat poprzednich.

Z TOW. „ALIANCE FRANCAISE" komunikują: Komitet organizacyjny Towarzystwa „Aliance Française" zaprasza P. T. Członków i tych, którzy chcą przystąpić do Towarzystwa na Walne zebranie, które odbędzie się dnia 15 czerwca b. r. w sali „Sokoła" z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Tow. „Aliance Française". 2) Sprawa statutu. 3) Wybory do wydziału. 4) Sprawy bieżące. **Tad. Gabryszewski,** prezes kom. Organ.

BADANIA NAUKOWE. W roku bieżącym Państwowy Instytut Metereologiczny zamierza powołać do życia w Polsce stałe spostrzeżenia fenologiczne, obejmujące obserwacje rozmaitych faz w życiu roślin i zwierząt, organizując sieć tych obserwacyj należycie gęstą i odpowiednio rozmieszczoną. Obserwacje te stanowią cenne uzupełnienie spostrzeżeń meteorologicznych, pogłębiając naszą znajomość warunków klimatycznych. Oczywistem też jest to poważne znaczenie, które posiadają takie obserwacje i dla celów rolniczych i ogrodnictwa, przedewszystkiem w dziedzinie aklimatyzacji gatunków i odmian roślin uprawnych, jak też i przy badaniach z dziedziny geografji, roślin i zwierząt, zagadnień biologiczno-florystycznych i t. p.

Tutejsza Stacja meteorologiczna została powołana przez powyższy Instytut do współpracy w tej sprawie, a mianowicie do prowadzenia w tutejszej miejscowości spostrzeżeń fenologicznych, czynionych na roślinach i zwierzętach, normalnie tu żyjących.

J. Fedorowicz.

SPROSTOWANIE. Z wydziału „Sokoła" w Zakopanem piszą nam:

Odnośnie do notatki pt. „Obchód majowy" w nrze 12 i 13 „Głosu Zakopiańskiego" z dn. 15 maja 1924 Zarząd Tow. Gimn. „Sokół" w Zakopanem, w imię prawdy donosi, że w dniu 3 maja nie było w „Sokole" żadnej zabawy połączonej z tańcami; przeciwnie, Zarząd odmówił komitetowi urządzającemu obchód majowy na ten dzień sali celem urządzenia zabawy z tańcami.

ZWRACAĆ ŁAWKI. Z T. K. U. proszą nas o zwrócenie się z apelem do wszystkich, którzy przywłaszczyli sobie ławki klimatyczne, zabierając je z ulic i placów do swych domów, czy ogrodów, aby je oddali do trzech dni. Po upływie tego terminu przeprowadzi się rewizje, a niesumienni przywłaszczyciele publicznego dobra, będą karani sądownie.

RUCH BUDOWLANY w Zakopanem nabiera z wiosną coraz większego rozmachu. Mimo trudności finansowych, powstaje cały szereg nowych budowli, a rozpoczęte zeszłego roku, wykończa się. Z większych budowli są na ukończeniu domy-wille pp. Korolewicz-Wajdowej, Wróblewskiego, „Bristol" Nowickiego, przy drodze do Białego powstaje cały szereg nowych budowli. Na zbiegu ulic Kościeliskiej i Nowotarskiej rozpoczyna p. Friesowa budowę kamienicy narożnej. Poza tem cały szereg domów drewnianych wznosi swe ściany. Objaw ten korzystny dla rozwoju Zakopanego, zdaje się świadczyć o zasobności nie tylko ludności miejscowej, ale i całej Polski, z niej bowiem pochodzą te rzesze budujących domy, kamienice i wille w Zakopanem.

ORGANIZACJA PRZEMYSŁU LUDOWEGO. Prawie w każdej wsi są osoby, którym znany jest jakiś przemysł domowy i które w pomyślniejszych warunkach mogłyby go wykonywać nie doraźnie, jak dotychczas, lecz stale i zawodowo, tak na pokrycie zapotrzebowania miejscowego, jak i na zbyt. Są też liczne miejscowości, które nadają się znakomicie do stworzenia przemysłu ludowego nawet na większą skalę. Brak jednak doświadczenia, jak zabrać się do rzeczy, nieznajomość źródeł, z których należałoby sprowadzać surowiec, maszyny i narzędzia, oraz nieznajomość sposobu możliwie najlepszego zbytu wytwarzanych przedmiotów powoduje, że przemysł ludowy dotychczas nie może należycie rozwinąć się.

Celem zaradzenia temu brakowi, powstaje na obszarze Małopolski organizacja przemysłu ludowego przy pomocy odnośnych ministerstw. Organizacja obejmie stolarstwo i wyroby drzewne, koszykarstwo, cegielnictwo, garncarstwo i kaflarstwo, tkactwo i powroźnictwo, garbarstwo i białoskórnictwo, ślusarstwo, kilimkarstwo i roboty kobiece.

Rękodzielnicy wiejscy i osoby działające na polu przemysłu ludowego są proszone o podanie szczegółów, jaka gałąź przemysłu w odnośnych wsiach i powiatach potrzebuje pomocy lub jaki przemysł ma tam warunki rozwoju w razie stworzenia nowej placówki. Zgłoszenia pod adresem: Jan Tyszlewicz, Kraków, ul. Michałowskiego 2.

P. MINISTER GEN. SIKORSKI bawił w tym tygodniu w Zakopanem. P. Minister przyjechał na smutny obrzęd pogrzebu swego teścia, ś. p. Juljana Zubczewskiego, którego pogrzeb odbył się w dniu 26 bm. w Zakopanem.

ZABAWA INWALIDÓW. W dniu 24 b. m. odbyła się w sali hotelu „Morskie Oko" zabawa taneczna (Bal wszechstanów), urządzona przez Związek legjonistów. Bawiono się ochoczo i przykładnie, a dochód z zabawy zwiększył fundusze Związku na cele budowy własnego domu.

STATYSTYKA OPILSTWA. W czasie od 16 do 25 maja interwenjowała tutejsza policja w trzynastu wypadkach opilstwa. W paru wypadkach podniecenie alkoholem pociągnęło za sobą przykre następstwa w postaci bijatyk. Szczególniejszem do zaznaczenia jest to, że większa część przypadków opilstwa zdarzyła się w niedzielę, a więc w dniu bezwzględnej wstrzemięźliwości.

ZA PRZEKROCZENIA SANITARNE doniosła tutejsza Policja cały szereg osób do ukarania władzom.

OŚWIETLAĆ DOROŻKI NOCĄ. Już w paru wypadkach niestosowania się do przepisu oświetlania pojazdów nocną porą, naraziło właścicieli dorożek na kary. W imię interesu samych dorożkarzy, przypominamy to rozporządzenie, bardzo ze względu na bezpieczeństwo publiczne, ważne.

PRZYGOTOWANIE DO UCZTY WESELNEJ. Kuchta Michał, niedoszły pan młody, przybrawszy sobie do pomocy przyjaciela w osobie Bednarczyka Kajetana, z zawodu robotnicy, a z amatorstwa działacze (słowo pochodne od dzielenia się cudzą własnością) w celu zaopatrzenia swej spiżarni na ucztę weselną, która miała się odbyć w niedzielę 25 maja, po systematycznych próbach, włamali się do piwnic p. Newelskiego, gdzie zaopatrzyli się w różne artykuły spożywcze, jak mąkę, cukier, wino, likiery, naturalnie „zapomniawszy" zapłacić rachunek za te rzeczy w sumie około trzech miljardów mkp.

Niestety policja nie chcąca brać pod uwagę ich „krótkiej pamięci" w sprawie nieuregulowania rachunku — w sam przeddzień weseliska, Kuchtę wraz z towarzyszem zamknęła pod kluczem.

KTO WINIEN? PIES? KAMIEŃ? CZY CHŁOPAK. Dnia 22 maja około godz. 9 wieczorem siedziało w bufecie u Trzaski grono poważnych zakopiańskich mężów i popijało piwo... W gronie tem zasiadł i nasz p. komisarz P. P. Poważną ich rozmowę przerwał naraz brzęk tłuczonego szkła... to duża szyba wystawowa od ul. Krupówki z jękiem, brzękiem i hukiem oznajmiła koniec swego dziewiczego żywota, o czem świadczyła duża dziura w jej przeźroczystem wnętrzu wybita...

Kto to zrobił? Co się stało? Ktoś strzelił?... Tak! To pewnie do mnie! To na mnie zamach — i jeden z obywateli zaczyna tłumaczyć ilu on to ma wrogów, jak dybią na jego życie, etc. etc. Ktoś inny stawia hypotezę: „To konkurencja".

— Nikt jednak nie przypuszczał, że winę poniósł „pies, kamień i chłopak".

Chłopak szedł ulicą, pies go chciał za łydkę..., a chłopak, że to dzielny przyszły żołnierz, za kamień..., a kamień zamiast w psa... w szybę... i katastrofa gotowa...

Kto jednak szybę odkupi: pies, kamień czy chłopak? Zdaje się, że biedny właściciel szyby — bo... psa, może już oprawca „oprawił"; kamień może gdzieś woda zaniosła?... a chłopak?... cóż on ma?... Chyba p . . . . i ściągną z niego, ale temi najwyżej nową szybę po wprawieniu, wyczyszczą, bo na więcej z nich nie starczy.

LATO ZA PASEM, CHOĆ GINĄ KOŁDRY. P. Charwatowej z Otylji, skradziono z willi „Arwa" pięć kołder, 1 koc i 1 kapę. Ponieważ zniknięcie tychże zauważono dopiero po paru dniach, wyśledzenie złodzieja napotyka na znaczniejsze trudności.

WESOŁY DZIEŃ. Niedziela 18 maja obfitowała w cały szereg „wesołych zabaw" o mniej lub więcej smutnem zakończeniu. Na Chabówce, w gospodzie „pod siedmiu kołami" bawiono się tak ochoczo, że nie tylko piwo i wino, ale i krew się lała, a jeden z uczestników musiał po zabawie udać się na rekreacje do szpitala.

Tegoż dnia powracającego do domu przez Bachledzki wierch Macurę Jana pobili dwaj pijani górale, a w innem miejscu spotkała podobna przygoda pana Polaka z Poronina, wreszcie na drodze do Olczy napadł Franciszek Gąsienica „Solcarz" na Zwijacza Leopolda z Bystrego i zadał mu parę ran nożem.

Charakterystyczne w tem jest to, że wszystkie te wypadki zdarzyły się w niedzielę, a więc w dniu bezalkoholowym i na peryferjach, dokąd oko policji słabiej sięga. Czy wobec tego nie należałoby zwrócić więcej uwagi i na te peryferje właśnie, a szynki odległe poddać częstszej kontroli?!...

NAUKA PŁYWANIA. Poddał się jej młody chłopiec, terminator masarski Mieczysław Wolicki, tylko w nieco niezwykłych warunkach. Oto płucząc w uregulowanym potoku Bystrej wnętrzności bydlęce „wskoczył" do wody „niechcący", a że to potok o wiosennej porze bogaty w zasób wody wartko i obficie bieży, więc też Miecio wraz z falą w dół potoku płynąć począł, dodając sobie w tej pierwszej „próbnej jeździe" na falach Bystrej, dość głośnemi krzyki ochoty.

Usłyszał te niewłaściwe i „zakłócające spokój publiczny" okrzyki Miecia posterunkowy P. P. p. Zwierzyński i począł pędzić wzdłuż potoku, wołając: zatrzymaj się! zatrzymaj! — ale nie wiadomo kto miał się zatrzymać, czy fala czy chłopiec?... dość na tem, że głos p. Zwierzyńskiego, był „głosem wołającego na puszczy".

Gdy atoli posłuch władzy winien być spełnionym, więc p. Z. nie dawszy za wygraną, pogonił dalej, aż dopadł i falę i Miecia na „Kamieńcu" i tam ich „siłą" z wzajemnych objęć rozłączył.

ZNALEZIONO torebkę damską, zawierającą notes i medaliki. Do odebrania za udowodnieniem własności w komisarjacie P. P.

REPERTUAR TEATRU W ZAKOPANEM.

Czwartek 28 maja: „Radcy pana radcy" komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

Niedziela 1 czerwca: „Chrześniak wojenny", farsa w 3 aktach Bissona.

Przepisy Sanitarne dla uzdrowisk.

Do obowiązków właściciela zakładu, względnie dzierżawcy, należy również:

1) bezzwłocznie zawiadomić władze sanitarne o każdym wypadku choroby zakaźnej, który zajdzie w zakładzie;

2) nie zezwalać pod żadnym pozorem na dokonywanie w zakładzie złożonych zabiegów chirurgicznych;

3) baczyć, aby wietrzenie i trzepanie pościeli, garderoby, dywanów, mebli i t. p. odbywało się wyłącznie na podwórzu najpóźniej do godziny 8-mej rano;

4) nie wynajmować pokoju, w którym zaszedł wypadek choroby zakaźnej innej osobie, przed odkażeniem w sposób przepisany;

5) przedsiębrać wszystkie środki mające na celu systematyczne tępienie much i innych owadów.

§ 48. We wszystkich korytarzach, pokojach i kuchniach powinny stać na miejscach widocznych napełnione wodą spluwaczki, dające się łatwo oczyścić i odkazić.

Spluwaczki winny być codziennie opróżniane i myte.

Na ścianach mają być umieszczone pouczenia o nieplučiu na podłogę.

§ 49. Wszystkie nowootwierane hotele, pokoje umeblowane i pensjonaty, muszą bezwzględnie odpowiadać niniejszym przepisom.

Hotele, pokoje umeblowane i pensjonaty już istniejące, powinny w ciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia przystosować swe urządzenia do niniejszych przepisów; w razie przeciwnym ulegną one zamknięciu, aż do czasu uporządkowania.

W drodze wyjątku władza administracyjna I. instancji, po wysłuchaniu opinji komisji uzdrowiskowej, może zezwolić na dalsze istnienie zakładu, chociaż zakład ten niezupełnie odpowiada wymaganiom niniejszego rozporządzenia.

§ 50. W każdym hotelu, pokojach umeblowanych lub pensjonacie, winna się znajdować opa-

ginowana przez komisję uzdrowiskową książka zażaleń, o czem goście powinni być powiadomieni przez wywieszenie odpowiednich napisów w każdym pokoju.

§ 51. Nadzór nad wykonaniem niniejszych przepisów sprawują miejscowe komisje uzdrowiskowe i władze administracyjne w toku instancji.

Przepisy co do zachowania czystości w mieszkaniach prywatnych, odnajmowanych kuracjuszom.

§ 52. Właściciele domów, względnie właściciele lokali, odnajmując mieszkania kuracjuszom, powinni je oddawać w stanie czystym. Za utrzymanie czystości odnajętych pomieszczeń odpowiedzialni są ich czasowi lokatorzy.

§ 53. Właściciele domów, względnie właściciele lokali, winni utrzymywać otoczenie domu, ustępy, klatki schodowi, korytarze, piwnice i poddasza w stanie wymaganej czystości, stosownie do przepisów niniejszego rozporządzenia.

§ 54. Poza kontrolą perjodyczną obowiązana jest komisja uzdrowiskowa dokonywać kontroli w wypadkach otrzymania zażaleń, bądź to od lokatora, bądź też od właścicieli sąsiednich posesji.

§ 55. Komisja uzdrowiskowa po stwierdzeniu przewinień w utrzymywaniu czystości w domach lub mieszkaniach wydaje zarządzenia ich właścicielom o doprowadzenie do należytego porządku w terminie wskazanym przez komisję; zaś w razie niewykonania tego rozporządzenia zarządza odpowiednie ich oczyszczenie na koszt winnych. (Ciąg dalszy nastąpi).

Lista gości

od 15-go do 25-go maja 1924 r.

Aksamitowski Stanisław, Warszawa, „Dzidka".
Agiński Józef z żoną, Łódź, „M. Oko".
Bakałowicz Aleks., Kraków, hotel pod Gewontem.
Banachowska O. z rodz., Wadowice, „Cieszynianka".
Batkiewicz Jan Wiktor z żoną, Poznań, „M. Oko".
Berek Józef, Kraków, „Sas".
Brzeska Józefa, Zakopane, za Potokiem.
Bednarczyk Ł., Tarnawatka, hotel pod Gewontem.
Bestecka Paul., Kuźnice, do Olczy u J. Usłupskiego.
Bednarski Anastazy, Rozdol, Sienkiewicza 3.
Bednarczyk Łukasz, Zakopane, „Grunwald".
Bernacki Antoni, Tuchów, San. Dra Hawranka.
Bebenkowski Jan, Chabówka, „M. Oko".
Bielicka, Helena, Warszawa, „Staszeczkówka".
Bielska Jadwiga z synem, Borysław, „Sanato".
Bortczak Bol. z żoną, Warszawa. „Modrzejów".
Bzowska Teresa i Wanda, Droginia, „Krywań".
Bobiński Ludwik, Repki, „Zalesie".
Bogusławska Ant. i Jad., Warszawa, „Modrzejów".
Buchner Akiwa, Kraków, hotel „Warszawski".
Cellarina Leonard z żoną, Białystok, „Wierchy"
Cichoń Jan, Łódź, „Czarny Staw".
Dr Cibicki Emiljan, Rzeszów, „Curuśka".
Crichton Henderson G. z żoną, Łomnica, „M. Oko".
Cygankiewicz Feliks, Sutoszowa, Kościeliska 74.
Chruściński Antoni, Świecie, „Gencjana".
Chachurska A., Kraków, Krupówki za wodą 1366.
Czaplińska Marja, Grybów, Klasztor SS. Sercanek.
Czyszkowska Stefanja, Rybczewice, „Nowa".
Dąbrowska Anna, Modlin, Cz. Krzyż.
Danel Alojzy, Bielsko, „Warszawianka".
Darnikiewicz Ł. z żoną, Poznań, Bystre do Kuźnic 10
Dąbrowska Julja, Łódź, hotel pod Gewontem.
Deblessen Mieczysław, Warszawa, „Kresy".
Dengiel Janina, Gostynin, „Arwa".
Dziewoński Antoni, Karwina, „Odrodzenie".
Dobrzyńska Helena, Warszawa, „Stamary".
Dudelzak Zofja, Siedlce, „Gencjana".
Elmier Jan, Poznań, „Sanato".
Falik Wilhelm, Drohobycz, „Za Bramką".
Frejdlich Marjan z żoną, Skierniewice, Cz. Krzyż.
Feliński Roman, Warszawa, „Sport".
Feldman Ernestyna, Kraków, „Bocian".
Fecko Franciszek, N. Sącz, „Gewont".
Finder Eugenja i Fryderyk, Kraków, do Rojów 5.
Fischlerowa Łucja, Kraków, „Sierotka".
Filipówna Józefa, Drohobycz, „Stamary".
Garlikowski Henryk, Warszawa, „Staszeczkówka".
Galińska Anna, Wilno, Dom Zdrowia Z. N. S. P.
Glajcarówna K., Cieszyn, Dom Zdrowia Z. N. S. P.
Gibas Adolf, Bytków, hotel pod Gewontem.
Gieczewicz Jadwiga z córką, Bytków, „Nasza".
Godziński Jerzy, Oświęcim, „Janosik".
Gołębiowski E. z rodz., N. Sącz, „Staszeczkówka".
Goryniewska Walerja, Wilno, „Nasza".
Goldstein Bolena, Włocławek, „Bocian".
Grzymka Stanisław, Kraków, „M. Oko".
Grzywaczówna Władysł., Kraków, Kasprusie 26.
Hajdukiewicz Adelajda, Warszawa, Cz. Krzyż.
Hertzowa Cecylja, Borek Fałęcki, „Boruta".
Hertel Eugenjusz, Zgierz, „Sienkiewiczówka".
Herzberg Pinkus, Sosnowiec, „Grunwald".
Hirsch Jakób, Kraków, „Wierchy".
Hoffmann Miecz., Częstochowa, „Tomkówka".
Horzelska Stanisława, Częstochowa, „Odrobinka".
Hydzikówna Łucja, Chodorów, „Szałas".
Iwaszkiewicz Ewa, Warszawa, „Stokrótka".
Inslicht Zecher Bernard, Skałat, Sanat. Dłuskich.
Ickowicz M., Kozieniec, „Bocian".
Jankowski Tadeusz, Poznań, „Sanato".
Jacob Ernest, Kraków, „Sanato".
Jaśkiewicz Janina, Warszawa, „Sanato".
Jankowska Alina, Sandomierskie, „Szałas".
Janowiak Franc., Wapno, Z. P. N. S.
Januszek Jan, Katowice, „M. Oko".
Jackiewicz Adam, Warszawa, „Wierchy".
Jabłoński Bronisław, Warszawa, „Kresy".
Jatymowicz August. z żoną, Warszawa, „Jasna".
Jagoszewski Tadeusz, Kraków, „Odrodzenie".
Jarosz Antoni, Warszawa, „Staszeczkówka".
Jelińska Irena, Warszawa, „Wierchy".
Jelińska Irena, Wilno, Cz. Krzyż.
Jętkiewicz Juljan z córką, Warszawa, „M. Oko".
Jeziorski Jan, Warszawa, „Szałas".
Jeleń Marja, Lwów, h. „Sport".
Jesske Edmund, Toruń, „Ballada".
Jezierska Józefa, Łódź, „Sanato".
Krzemińska Antonina, Piotrków, „Odrodzenie".
Kierewicz Medard, Warszawa, „Wierchy".
Kita Zofja, Jarosław, Cz. Krzyż.
Krieger Lilly, Bielsko, h. „Sport".
Kozłowska Ida, Poznań, „Sanato".
Kopczyńska Zofja, Warszawa, „Nowa".
Kowalska Romana, Warszawa, Bystre 5.
Korotyńska Antonina, Bielsko, „M. Oko".
Koziański Eug. z żoną, Kraków, „Wierchy".
Kowalczewski Adam, Łódź, h. „Sport".
Korniszówna Wera, Warszawa, Cz. Krzyż.
Kośmiński Stanisław, Bydgoszcz, Cz. Krzyż.
Kosińska H., Starachowice, Sienkiewicza, Winnicki.
Kowalczyk Władysław, Sosnowiec, „Jasna".
Korzelska Stanisława, Częstochowa, „Odrobinka".
Kowalczuk H., Warszawa, Dom Zdrowia Z. N. S. P.
Kłopotowska Marja, Osmoła, „Zbyszko".
Kuśnierczykówna Wanda, Śniatyn, Łukaszówki 7.
Kłuszyński Henryk Dr, Łódź, „Sport".
Krupieński Jerzy z rodz., Warszawa, „Złotogłów".
Kuźmińska Marja, Warszawa, h. „Sport".
Kupczyk Czesław, Lipiny, „M. Oko".
Kupczyk Mieczysław, Król. Huta, „M. Oko".
Kryłow Mikołaj, Warszawa, „Warszawianka".
Kryspin Stanisław, Warszawa, „Sport".
Kryszkowski Jerzy, Brzezie, „Wierchy".
Lamensdorf Emilja, Kraków, „Kresy".
Lekostałowa Marja, Borysław, pod Gewontem.
Lesiecki Otton, Bielsko, „M. Oko".
Leinertówna Karolina, Warszawa, „Nowa".
Leppik Wilhelm, Warszawa, „Kamilla".
Lipińska Mosdorfowa J., Warszawa, „Warszawianka"
Litanczowa Marja z córką, Łódź, „Orawa".
Lipczyk Piotr, Bielszowice, „Sanato".
Ludwik Wilhelm, Huta Laury, pod Gewontem.
Łęgowski Stanisław z żoną, Warszawa, „Wiosna".
Łańcucka Marja, Sieniawa, „Sienkiewiczówka".
Łukasiewicz Eugenja, Łódź, „Sanato".
Łaski Marceli, Warszawa, „Gencjana".
Łukomska Marja, Suchedniów, „Sienkiewiczówka".
Łopuszańska Marja, Lwów, Żychoniówka"
Mardyks Icek, Warszawa, „Stamary".
Mayerowa Franciszka, Borysław, „Kresy".
Markiewicz Amalja, Kraków, „Cz. Staw".
Malczewski Stanisław, Kraków, „M. Oko".
Machnicka Jadwiga, Warszawa, „Modrzejów".
Mierczyński Stan. z siostrą, Warszawa, h. „Sport".
Michałowska Marta, Grodno, Cz. Krzyż.
Miąsik Włodzimierz, Rozwadów, „Krywań".
Mieroszewski K. Dr z synem, N. Sącz, h. „M. Oko".
Mikołajczyk Czesław, Gniezno, „Kamilla".
Mikulski Franciszek, Warszawa, „M. Oko".
Mielników Wiktor, Cieszyn, „Sanato".
Mirska Bartel Mera, Kraków, „Anielówka".
Michalik Jan, Pszczyna, „Jasna".
Monetówna Stefanja, Katowice, „Ballada".
Modrzycka Aniela, Lublin, Dom Zdrowia Z. N. S. P.
Mokrzecka Romana, Warszawa, Cz. Krzyż.
Murchelówna Zofja, Warszawa, „Świetlana".
Musiałowicz Helena, Warszawa, h. „Sport".
Nichtenhamer Rudolf, Bielsko, San. Dłuskich.
Nowacki Jan, Warszawa, „Sanato".
Nowotny Albin, Łódź, „Kresy".
Notowicz Dora, Kolbuszowa, San. Dłuskich.
Nowakówna Eugenja, Łódź, „Jurand"
Nocoń Paweł, Szopienice, „Zbyszko".
Olszewski Berko, Łódź, „Stamary".
Odejewski R., Warszawa, Krupówki 27.
Olszewska Zuzanna, Warszawa, „Żychoniówka".
Pasternak Stanisława, Murań, „Odrodzenie".
Paszek Jan, Świecie, „Gencjana".
Pradellus Rudi, H. Laury, pod Gewontem.
Pawlik Wł., Paruszowice, Dom Zdrowia Z. N. S. P.
Pawłowska Lucyna, Brojce, „Sienkiewiczówka".
Paszkowska Zofja, Kraków, „Janosik".
Pandyn Janina, Radom, Kościeliska 33.
Pragnowski Jerzy, Warszawa, „Jasna".
Pawłowska W. z rodz., Poznań, dom Chałubińskiego.
Przedperska Romualda, Łódź, „Stamary".
Perkowska Teodozja i Jadwiga, „Szałas".
Przewłocki Wład., Sosnowiec, h. pod Gewontem.
Plesiewiczowa W., Suwałki, Dom Zdrowia Z. N. S. P.
Piseckowa Joanna, Kraków, h. „Turystów".
Pilgrom Jakób, Warszawa, „Stamary".
Pieniążek Łucja, N. Sącz, hot. pod Gewontem.
Poniecka Rappold W., Warszawa, „Gewontówka".
Podsiadłowski St. z rodz., Poznań, Pod M. Boską.
Plucińska Natalja, Lublin, „Wawel".
Przyborowski Marcin, Kraków, Cz. Krzyż.
Przybylski Alfred, Zgierz, „Grunwald".
Rabuchin Abram, Krynica, „Kresy".
Rahm Wilhelm, Warszawa, „Kamilla".
Reicherdówna Leontyna, Kraków, Kościeliska 40.
Reichert Eugenjusz, Kraków, „M. Oko".
Reimers Wacława, Warszawa, „Smereków".
Reich Ernest z żoną, Kraków, „M. Oko".
Ringel Emil, Borysław, „Marilor".
Rozenwajn Marjan, Łódź, „Anka".
Rożańska Helena, Kraków, h. pod Gewontem.
Rościszewska Marja z matką, Kraków, „Albion".
Rosenthal Ed. z żoną, Dziedzice, h. pod Gewontem.
Romanowski Adam, Łódź, „M. Oko".
Rudzki Zygmunt z żoną, Warszawa, Cz. Krzyż.
Rychter Cezar, Poznań, „Dzidka".
Senkowski Adam, Dzierążnia, h. pod Gewontem.
Silbersteinowa Róża, Kraków, hotel „Turystów".
Śmiemiszewski Jan, Lublin, „Wawel".
Skierska Florentyna, Warszawa, Bystre 5.
Święcicki Roman, Warszawa, Jasna.
Sikorski Brunon, Poznań, Jasna.
Siedlewski-Kowalczewski Adam, Łódź, h. „Sport".
Spritzer Karol Dr z żoną, Lwów, „Kresy".
Świątkowska Marja, Łódź, Bystre do Jaszcz. 14.
Smuga Franciszek, Czeladź, „Zalesie".
Ślubowski Stefan, Łódź, „Wierchy".
Skrzycki Aleksander, „Odrodzenie".
Szczottówna Stanisława, Warszawa, „Marilor".
Szwarz Ela i Ewa, Warszawa, „Orawa".
Schmidt Henryk, Pomorze, „Kresy".
Szajczowicz Helena, Łódź, „Orawa".
Szuster Łucjan, Łódź, h. „Sport".
Szlezyngierowa Stan. z córką, Charsznica, „Szałas".
Szorówna Zofja, Warszawa, Cz. Krzyż.
Szmidtowska Gustawa, Łódź, „Franciszkówka".
Schubertówna Wł., Poznań, Klaszt. SS. Sercanek.
Szałanda Roman, Warszawa, „Nieczuja".
Szrade Jan z rodz., Warszawa, „Warszawianka".
Szczerbińska Irona, Kraków, „Stokrótka".
Strauss Leopold z córką, Namesłowo, Krupówki 16.
Stefańczyk Wacław, Toruń, Cz. Krzyż.
Stelmach Anna, Sosnowiec, „Ballada".
Stodołkiewicz Henryka, Sosnowiec, „Wawel".
Strojnikowa Anna, Warszawa, „Warszawianka".
Stańczak Marja, Rzeszów, „Przedświt".
Stefkówna Stefanja, Warszawa, „Nowa".
Strauch Schaja, Leżajsk, „Sierotka".
Tatarczuch Tadeusz, Kraków, „Wierchy".
Trzetrzewińska Mira, Wadowice, h. pod Gewontem.
Tołłoczko F. z rodz., Warszawa, Bystre do Kuźnic.
Tustanowska Aniela, Uniatycze, „Wawel".
Turska J. z rodz., Łódź, Jaszczurówka (Gołębiowski).
Warukas Jan, Wilno, „Zakopianka".
Wasilewski Apolon., Warszawa, ul. Sobczakówka.
Wasiewicz Tadeusz, Poznań, hotel „Sport".
Wawrzykowski M., Warszawa, „Pod Gubałówką".
Wesołowska A. M. z córką, Borysław, „Kresy".
Weissenberg Adolf z żoną, Biała, „Kmicic".
Wechsberg Salo, Bielsko, h. „Sport".
Wendorff Herbert z rodz., Zdziechow, „M. Oko".
Witkowska Hanna, Warszawa, Cz. Krzyż.
Wiechna Jadwiga, Warszawa, „Warszawianka".
Witkowski Jerzy, „Ordon".
Wołkowicka Marja, Strzyżów, „M. Oko".
Wojnarówna Kornelja, Kraków, „Cieszynianka".
Wołczyk Wilhelm, Katowice, „M. Oko".
Włosowa Natalja, Warszawa, „Złotogłów".
Wojciechowska, Kraków, Cz. Krzyż.
Wołkowicka Marja z córką, Kraków, „Marilor".
Wojewódzki Habdank Wł., „Modrzejów".
Zajbel Paulina, Warszawa, pod Gewontem.
Zajączkowski Wacław, Król. Huta, „Sanato".
Ziółkowski Maks. z rodz., Bydgoszcz, „Stamary".
Zduleczna Alojza, Poznań, Krupówki 39.
Żiralio Lud. z rodz., Raba wyżna, Kamienica 1142.
Żychoń Stanisław, Warszawa, „Żychoniówka".

Skorowidz.

Apteki:

F. Tabeau — ul. Krupówki.
Otmar Hordyński, Apteka „Pod Opatrznością“ — ul. Witkiewicza.

Adwokaci:

Dr. Adamski Stanisław, ul. Ogrodowa, Willa „Jagienka“.
Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.
Dr. Diehl Józef, ul. Sienkiewicza Willa „Tolin“.

Architekci, Geometrzy i Inżynirowie:

Geometra Inż. Oskar Szerer, Żywczańskie 1311.

Hotele:

Hotel „Sport“ St. Karpowicza — ul. Krupówki.

Kawiarnie i Restauracje:

Kawiarnia i Restauracja „Tatrzańska“ — ul. Kościuszki, róg Krupówek, vis a vis poczty.
St. Karpowicz i Syn — ul. Krupówki.

Księgarnie:

L. Zwoliński — ul. Krupówki 37.
Gebethner i Wolff — ul. Krupówki, obok poczty.

Pamiątki z Zakopanego:

D. Beze — ul. Krupówki i ul. Kościuszki.
Bohusz-Zończyk — ul. Krupówki.
Kiosk „Rozwoju“ — ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.

Przybory sportowe i turystyczne:

„Komispol“, oddz. Zakopane — Krupówki 27.

Pensjonaty:

„Albion“ — ul. Zamoyskiego.
„Arwa“ — ul. Zamoyskiego.
„Jurand“ — ul. Chałubińskiego.
„Konradówka“ — ul. Chramcówki.
„Kresy“ — ul. na Rynek.
„Marilor“ — ul. T. Kościuszki.
„Marja“ — ul. Krupówki.
„Modrzejów“, pensjonat Zofji Lewickiej — ul. Jagiellońska.
„Promienna“ — ul. Sienkiewicza.
„Pod Matką Boską“ — ul. Ogrodowa.
„Obrochtówka“ — ul. Chałubińskiego.
„Sanato“ — ul. Jagiellońska.
„Sarjusz“ — ul. Chałubińskiego.
„Stamary“ — ul. T. Kościuszki.
„Warszawianka“ — ul. Jagiellońska.
„Wierchy“ — ul. Krupówki.
„Wielkopolanka“ — ul. Jagiellońska.
„Zośka“ — ul. Krupówki.
„Zychoniówka“ — ul. Sienkiewicza.

Wypożyczalnie książek:

L. Zwoliński — ul. Krupówki 37.

Zakłady fotograficzne:

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis a vis St. Karpowicza.

Zakłady fryzjerskie dla pań:

Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, Tel. 42.

NAJDOGODNIEJSZE POŁĄCZENIA KOLEJOWE
DO i Z ZAKOPANEGO

do Zakopanego <—————— ——————> **z Zakopanego**

			Lwów		Warszawa		Katowice		Kraków		Zakopane		Kraków		Katowice		Warszawa		Lwów				Uwaga
	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj:	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj	Odj.	Przyj	Odj.	Przyj.	Odj.	Przyj.	Odj.	
Kraków										**5·20** 8·50 13·30 23·35	**10·45** 15·48 20·26 6·32	**18·15** 13·40 8·35 23·15	**23·30** 20·20 15·06 5·52										* wtorki, czwartki, soboty i niedziele.
Katowice								18·17 5·50	2)·50 8· 0	23·35 8 50	6·32 15.48	23·15 8·35	5·52 15·06	7·05 **17·05**	9·59 **19·00**								
Poznań		**21.25** **1.05** 8·50	— — —	— — —	— — —	— — --	**4·05** **8·09** 18·09	**4·15** **8·14** 18·17	**6·00** **10·05** 20·50	8·50 13·30 23·35	15·48 20·26 6·32	13·40 8.35 —	20 20 15·06 —	**22·20** **18·05** —	**0·19** **21 05** —	**0·29** **21·15** —	— — —	— — —	— — —	— — —	**9·45** **4·10** —		
Gdańsk via Poznań		**7.40** **18·55**	— —	— —	— —	— —	• —	— —	**6·00** **10·05**	8·50 13·30	15·48 20·26	13·40 8·35	20·20 15·06	**22·20** **19·05**	— —	— —	— —	— —	— —	— —	**15 20** **10 00**		
Warszawa						**20·10** 20·55 **14·30**	— — —	— — —	**4·15** 8·35 **22·05**	**5·20** 8·50 23·35	**10·45** 15·48 6 32	**18·15** 23·15 8·35	**23 30** 5 52 15·06	**0·30** 8·35 19·15	— — —	— — —	**9 00** 20·30 5·35						
Łódź F. via Koluszki		20·40	Koluszki 21·35	**22·30**	—	—	—	—	**4·15**	**5·20**	**10·45**	**18·15**	**23·30**	**0·30**	—	—	—	—	Koluszki **6·41**	7·35	8.30		
Wilno		**21·42** 0 15	— —	— —	**6·50** 15·50	**14·30** **20·10**	— —	— —	**22·05** **4·15**	23.25 **5.20**	6·32 **10·45**	23·15 8·3.	5·52 15·06	8·35 19·.5	— -	— —	20·30 5·35	**22·45** 8·00	— —	— —	**8·11** 19·08		
Lwów				**15·25** **19·40**	— —	— —	— —	— —	**21·50** **1·48**	23 35 **5·20**	6·32 **10·45**	23·15 **18·15**	5·52 **23 30**	**6·40** **1 55**	— —	— —	— —	— —	**12.39** **7 55**				

Cyfry tłuste oznaczają pociągi pospieszne.

BIURO „ORBIS“

Taryfa dorożkarska

(według projektu Urzędu gmin., podanego Województwu do zatwierdzenia, z prawdopodobnością zatwierdzenia)

Za jazdę	furka 1 konna	Powozik 1 furka 2 konna	Powóz 2 konny
I. *a)* W jednym obwodzie kurs .	—·50	—·70	1·20
b) do drugiego obwodu . . .	—·70	1·—	1·80
II. Z dworca kolej. do I. obwodu	—·70	1·—	1·80
„ „ „ II. „	1·—	1·80	2·50
III. Jazda na czas, za każdy kwadrans jazdy lub czekania . .	—·50	—·70	1·20
IV. 1) do Kuźnic, Jaszczurówki, Leśniaki, Olczy, Strążysk tam lub z powrotem	1·40	2·—	3·20
z czekaniem 1 godz. i z powr.	2·—	3·—	4·—
2) Sanatorjum Dr. Dłuskiego, Poronina tam lub z powrot.	1·80	2·50	3·80
z czekaniem 1 godz. i z powrot.	2·50	3·50	5·—
3) Kościelisk tam i z powrotem z 3 godzinnem czekaniem *a)* do restauracji	5·—	7·—	12 —
b) do Pisanej	6·—	9·—	14·—
4) do Wodogrzmotów Mickiewicza tam lub z powrotem	8·—	12·—	16·
tam i z powrotem 1-go dnia	10·	14·—	18 —
5) do M. Oka tam lub z powr.	10·—	16·—	20·—
tam i z powrotem 1-go dnia	12·—	18·—	24·—
6) Dolina Chochoł, tam i z powr. 1 dnia (do Stanobociańskiej)	12·—	18·—	24·-
7) Nowy Targ tam i z powrot.	6·-	9 —	14·-

Inne miejscowości według umowy. Ceny podane w jednostkach, przy mnożniku 1=1,5.0.000, a zatem kurs I *a)* oznaczony 0·50=750.000 Mp.

Adresy władz, urzędów, Tow. sport.-turyst. i t. p.

Urząd gminny — Rynek.

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa — ul. Krupówki „Jutrzenka“.

Biuro meldunkowe — w Tymcz. Komisji Uzdr.

Komisarjat Policji Państwowej, — ul. T. Kościuszki „Granit“.

Komenda garnizonu — droga do Poronina.

Urząd parafjalny — ul. Krupówki, przy kościele.

Starostwo — Nowy Targ, rynek.

Notarjusz Dr Stefan Góra — ul. Krupówki, dom Stilla.

Gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów (komisarz rządowy Dr St. Hierowski, urzęduje w biurze T. K. U. „Jutrzenka“).

Urząd pocztowy i telegraficzny — ul. Krupówki, gmach Poczty.

Towarzystwo Tatrzańskie — ul. Krupówki.

Tatrz. Ochotn. Pogotowie Ratunkowe — ul. Krupówki.

Tow. gimn. „Sokół“ — rynek.

Sąd obywatelski — Dr St. Hierowski „Jutrzenka“.

Dom wycieczkowy im. Ks. Stolarczyka — ul. Chałubińskiego.

Lekarz klimatyczny Dr T. Gabryszewski — ul. Krupówki, dom Trzaski.

Cennik Pensjonatów

dla pensjonatów I. kategorji . . . . od 6 do 8 złp
„ „ II. „ . . . . od 4½ do 6 „
„ „ III. „ . . . . od 3½ do 5 „

Ceny rozumie się za pokój, z obsługą, światłem, pościelą i utrzymaniem.

w hotelach II. klasy
a) pokój jednoosobowy z światłem i obsługą 2½ złp.
b) „ dwuosobowy „ „ 4 „
w hotelach III. klasy
a) pokój jednoosobowy z światłem i obsługą 1½ złp.
b) „ dwuosobowy „ „ 2 „

Należytość za opał wynosi przy pokojach jednoosobowych 50 gr. dwuosobowych 65 gr.

Za ogrzewanie centralne przy pokojach jednoosobowych 70 gr. dwuosobowych 85 gr.

Cennik mięsa i tłuszczów

wydany na polecenie Starostwa — ważny od 27 maja 1924.

za 1 kg.	mięsa wołowego tylnego . . .	2.800.000	Mp.
„ 1 „	„ „ przedniego . .	2.500.000	„
„ 1 „	cielęciny tylnej	1.700.000	„
„ 1 „	„ przedniej. . .	1.500.000	„
„ 1 „	kotletów i polędwicy wieprz. .	2.800.000	„
„ 1 „	innego mięsa wieprzowego . .	2.200.000	„
„ 1 „	słoniny wędzonej	3.400.000	„
„ 1 „	„ surowej	2,900.000	„
„ 1 „	smalcu	3.200.000	„
„ 1 „	szynki gotowanej w całości . .	4.000.000	„
„ 1 „	„ krajanej	5.500.000	„
„ 1 „	kiełbasy czysto wieprzowej . .	3.400.000	„
„ 1 „	„ krajanej	3.400.000	„
„ 1 „	„ siekanej	2,800.000	„

Niniejszy cennik ma być wywieszony w oknie każdego sklepu rzeźniczego.

Naczelnik gminy: Roj. r. w.

Taksa klimatyczna.

Za pobyt 1-tyg. 3 złp., 2-tyg. 4 złp., 3-tyg. 5 złp., 4-tyg. 6 złp., za każdy miesiąc po 4 tygodniach 3 złp.

Rodzina składająca się z więcej, niż trzech członków, płaci tylko za trzech, reszta nie płaci taksy. Za członków rodziny uważa się: męża, żonę, synów nieżonatych i córki niezamężne, o ile nie prowadzą odzielnego gospodarstwa.

Nie płacą taksy: dzieci do lat 10-ciu, urzędnicy publiczni do VI-tej klasy płacy włącznie; żołnierze, oficerowie do kapitana włącznie i inwalidzi wojenni; służba domowa, na podstawie poświadczeń zgłoszenia w Powiatowej Kasie chorych, oraz wszystkie osoby przebywające w Zakopanem w charakterze wykonujących zawód lub obowiązki urzędowe, wreszcie lekarze i dziennikarze z rodzinami.

Połowę taksy płacą: Urzędnicy publiczni od V-tej klasy płacy począwszy i oficerowie od majora do pułkownika włącznie.

Za pobyt 48-godzinny nie płaci się taksy.

CENNIK T. ZW. MIESZKAŃ SEZONOWYCH wynajmowanych kuracjuszom i turystom od dnia 1 czerwca do 30 września b. r.:
w domach II. kategorji od 15 do 20 złotych
w domach I. kategorji od 20 do 30 złotych
od jednego pokoju umeblowanego miesięcznie. Za kuchnię i wielkie, słoneczne werandy połowa czynszu za pokój.

ODSZKODOWANIE ZA DESINFEKCJĘ.

Według rozporządzenia, desinfekcję przeprowadza Urząd sanitarny bezwzględnie po każdym chorym lub podejrzanym o chorobę, oraz po zdrowych, zajmujących pokój ponad cztery tygodnie.

Odszkodowanie za desinfekcję wynosi mniej więcej tyle, co jednodniowa cena pensjonatu, a do uiszczenia jej przy regulowaniu rachunku z zarządem danego pensjonatu, wszyscy wyżej wymienieni ustawowo są obowiązani.

Najbliższe spacery i wycieczki:

Kuźnice Jaszczurówka; doliny: Olczyska z wywierzyskiem, Białego, Za Bramką, Strążyska, Kościeliska; wzgórza: Gubałówka i Koziniec, z pięknymi widokami na Tatry.

Lekarze:

Dr Brzeziński Edmund, ch. wewn. i płuc — Witkiewicza 5, tel. 48.

Dr Zdzisław Czaplicki, ch. płuc i gardła — Jagielońska willa „Stefa“, tel. 46.

Dr Dadej Kazimierz, choroby dzieci — Bystre, dom Korniłłowiczów.

Dr Danielewicz, Dyr. Zakł. Röntgena i Fizjatrji — Sienkiewicza, willa „Mazowsze“.

Dr Fischer Ludwik, Dyr. San. Cz. Krzyża — Czerw. Krzyż, Chramcówki, tel. 2,7.

Dr Gabryszewski Tadeusz, lekarz gminny i klimatyczny — Krupówki nad restauracją Trzaski, tel. 26.

Dr Januszkowski Aleksander, ch. płuc i gardła — Zamojskiego, willa „Nietota“, tel 49.

Dr Kraszewski, ch. wewn. i kobiece — Witkiewicza 23, tel. 51.

Dr Kuczewski Antoni, ch. wewn. — Chałubińskiego, willa „Wisła“, tel. 85.

Dr Kowalewski Edmund, stomatolog dentysta — Sienkiewicza.

Dr Morawski Karol, akuszer i ginekolog — ul. Do Białego, willa „Zielona“, tel. 71.

Dr Mischke Tadeusz, stomatolog dentysta — Tad. Kościuszki, tel. 21.

Dr Nowotny Gustaw, chirurg — Rynek, Lecznica chirurgiczna, tel. 24.

Dr Listowski Stanisław — Sanatorjum Czer. Krzyża, tel. 2,7.

Dr Sokołowski Olgierd, ch. wewn., płuc i gardła — Sienkiewicza 5, tel. 93.

Dr Staroniewicz Marceli — Sanatorjum Czerw. Krzyża, tel. 2,7.

Dr Wieselmann Józef, ch. wewn. i kobiece — Tad. Kościuszki, tel. 61.

Dr Żychoń Józef, ch. wewn. — Sienkiewicza, „Żychoniówka“, tel. 20.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny Maksymiljan Skibiński. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.